



Nr. 20.

Kurytyba, dnia 10 Marca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes), listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

I.

Nasza tradycyjna polityka.

Obecna wojna światowa, ta walka na życie i śmierć najpotężniejszych i najliczniejszych państw, zatęcza obrzymie kręgi i niema może na świecie narodu, któryby jej nie odczuł.

Ojczyzna nasza leży w jednym z jej głównych ognisk, bracia nasi walczą nie raz pod wrogiemi sztandarami, jasna więc rzecz, że ta wojna dla Polaków obojętna być nie może. Przytem zachodzi okoliczność, że po raz pierwszy od podziału Polski wszystkie trzy państwa zabórce znajdują się w zajętej walce z sobą a chociaż w tej walce nie idzie wyrażnie o nas, jednakże wszystkie mocarstwa do nas się zwróciły, ofiarując niejako przymierze. W samej rzeczy wszystkie manifesty, deklaracje, obietnice i t. p. na co innego nie wychodzą.

Ponieważ zaś byłoby dziecinstwem przypuścić że Rosya, Prusy i Austrya zwróciły się do nas przez grzeczność czy delikatność albo może sympatyę, przeto rzecz jasna, że uczyniły to jedynie z interesu, bo sądziły, że postawa narodu pol-

skiego może zaważyć na szalach tej wojny.

I cóż na to Polska? Jesteśmy jedynym narodem, który wyrobił sobie w przeszłości przystawie politycznej oparte na polskiej polityce a praktycznie w ciągu kilku stuleci stosowane: „Jedni do sasa, drudzy do lasa”.

Mówią i nie bez racji, że w przyszłościach streszcza się mądrość narodu. Ołów jaka jest w streszczeniu nasza mądrość polityczna: Niestety, nawet w chwilach najwybitniejszych, gdy szło o życie lub śmierć, nawet gdy jedność narodu była bezwzględny warunkiem, ocalenia, zawsze szli — „jedni do sasa, drudzy do lasa”.

Wiedzieli o tem aż nadto dobrze wrogowie nasi i gdy las chciał ratować Polskę, zwalczali go przez „sasa” i na odwrót. Przykładem tego wymownym Konstytucja 3-go Maja i — Targowica.

Cóż dziwnego, że po wybuchu wojny między trzema państwami zabórcami, naród polski po krótkim namyśle poszedł drogą tradycyjną: „Jedni do sasa, drudzy do lasa”.

Nikt nie wątpi, że chwila obecna jest nader ważną dla naszej przyszłości, wiedzieliśmy już nadto dobrze, że zaoczna część narodu była już przygotowana do zorganizowania wypadku wojny i że to przygotowanie odbyło się w kierunku wszystkich naszych ruchów narodowych, kierując swe ostrze przeciw Rosji; wiedzieliśmy w końcu, że z całym narodem liczą się nawet potężne państwa, ale z odłamkami nikt się liczyć nie potrzebuje. Mimo to z lekkim sercem zdecydowano się pójść utartym ślakiem naszej politycznego przysławia. Znaleźli się Polacy, którzy postawili twierdzenie, że nie powinniśmy zwalczać Rosji, a temsamem naród i prasa nasza podzieliły się na 2 obozy. W chwili więc gdy wszystkie państwa i narody ścieśniają swe szeregi, gdy

najskrajniejsze obozy do siebie przywykają, my Polacy przedstawimy jedyni obecnie przykład narodu niezgodny i rozbitego.

Sklecić tego rozłamu nie można ani jednym ani wielu artykułami dziennikarskimi.

Chocby dla lepszego pouczenia, w jaki to sposób złe tradycje uprzywieśdź nas trzymają, dobrze będzie rozważyć racje, na których się opiera owó zasadnicze twierdzenie o „nieżykalności Rosji”.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Kwestya Dardaneli.

Na porządku dziennym wojny europejskiej jest dziś kwestya Dardaneli, które storsować usiłują połączone floty angielska i francuska. By przez dosłownie się do morza Marmara zadać cios ostateczny stolicy Turcji.

To też oczy całej Europy, są dziś zwrócone w tę stronę, gdzie od wytrzymałości fartów dardanelickich zależy będzie przyszłość cesarstwa tureckiego.

Z chwila gdy Rosya — po pokoju karłowickim (1699) wdarła się nad morze Czarną, opanovała Azów i otrzymała prawo żeglugi na morzu Czarnym, celem polityki rosyjskiej w tych stronach stał się Konstantynopol i dotę do morza Śródziemnego — przez cieśninę dardanelicką.

Ben sian rzeczy rozstrzygnął o polityce Rosji wobec Turcji, a z polityki tej wyniknęła z biegiem czasu kwestya dardanelicka. Idzie w niej o ochronę cieśniny przebiewko obcy, zważając rosyjskim aspiracyom i o ubezpieczenie w ten sposób egzystencji państwa tureckiego.

W historycznym rozwoju kwestyi dardanelickiej zaznaczyły się najbardziej następujące momenty:

Zdobycze Rosji z tytułu pokoju kar-

lowickiego, zniósł pokój belgradzki (1739). Orzekł on, że Rosji nie wolno na morzu Czarnym utrzymywać z dnych okrętów i że dla swego handlu na tych wodach posługiwać się ma ona okrętami tureckimi.

Ale dyplomacya rosyjska potrafiła przez stosowne wyzyskanie słabości rządu tureckiego uczynić postanowienia traktatu belgradzkiego martwą literą. Rosya nie tylko nie wycofała swych okrętów z morza Czarnego, lecz nadto zagarniała coraz dalsze części wybrzeża, coraz bardziej zbliżała się do cieśniny. Rok 1807 w Karczaku Kajtardze (1774) przyznał Rosji całe północne wybrzeże morza Czarnego, wydając jej terytorjum kubanckie i Tatarów krymskich. Dalej otrzymała Rosya zapewnienie swobodnego dojazdu do morza Marmara i morza Śródziemnego.

Sukcesy Rosji w tych stronach wzburzyły nieufność mocarstw europejskich i przy sposobności traktatu dardanelickiego (1809) z inicjatywy Anglii postanowiono, że zabudowa, przez tureckich, okrętów wojennych nie wolno przepływać przez cieśniny.

W r. 1840 przyszedł do skutku pomiedzy Austro-Węgrami, Anglią, Francją, Rosją i Turcją drugi traktat dardanelicki, mocą którego postanowiono, że nie tureckimi okrętami wojennymi którekolwiek państwa zabórce mogą być raz na zawsze przejazd przez Dardanele.

Uchwały te były w gruncie rzeczy śnodkami obronnemi przeciw Rosji. Zastrzyka je jeszcze bardziej trzwa konwencya dardanelicka w r. 1856 (pokój paryski) uznano w niej bowiem morze Czarne za neutralne, zabroniono Rosji wznowienia arsenałów wojskowo-marynarskich nad wybrz zaim tego morza i logarycznie nie zabieg okrętów utrzymywanych przez nią na tem morzu.

Rosya czuła się pokrzywdzona przez konwencję dardanelicką. W r. 1870 tedy zaproponowała Paryżu zniesienie tych o-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

75).

— Jesteśmy na miejscu, panie profesorze — rzekł lekarz więzienny, gdy przeszli próg szpitala — niestety, przekona się pan zaraz, jak okropne są nasze stosunki, lecz nie można w Petersburgu osiągnąć aby nam zbudowano porządny szpital, bo tu nie może chory przyjść do zdrowia.

Petersburski profesor trzymał przy nosie chusteczkę nasiąkniętą perfumą.

— W rzeczywistości, okropna wdź — rzekł — nie możemy tu długo zabawić, nie mam najmniejszej ochoty zabrać ze sobą stąd tyfusu więziennego.

Lekarz więzienny spojrzął na swego sławnego koleżę z ukosa i rzekł:

Jeżeli rząd nie chce podjąć budowy szpitala ze względu na chorych, to powinien to zrobić przez wzgląd na swych lekarzy, bo dwóch moich poprzedników padło rzeczywiście ofiarą swego powołania.

Pan profesor wtrząsnął się jakby go zimny dreszcz przebiegł.

— Ależ to prawdziwe piekło — rzekł rzucając spojrzanie po całej sali — lecz cóż, kiedy rząd nie ma na razie pieniędzy, nadto w Petersburgu są zdania, że to wszystko jedno czy skazańcy umrą na tyfus, czy zgina w parę miesięcy później w jakiejś kopelni.

Z życiem nie wyjdą przecież nigdy z Sybiru. — Lecz czegoż chcą ci straszyć, ludzie odemnie, dla czego się ciszą do mnie?

Przy tych słowach spojrzął na wszystkie strony i przestraszony cofnął się w tył, bo wielka liczba chorych mężczyzn, kobiet i dzieci skupiła się koło niego.

Ci ludzie chcą zapewne poskarżyć się przed wami, panie profesorze.

— Litości! — zawołali w tej chwili chorzy, wyciągając ku profesorowi wychudłe ręce — panie władco pomóż nam, otwórz twe serce na nasze nieszczęście, ty możesz nam pomóc, nie możemy już dłużej znieść naszego okropnego losu.

Nieszczęśliwi padli petersburskiemu lekarzowi do nóg.

Zdumienie pana profesora wzrastało z każdą chwilą.

— Czegoż wy chcecie odemnie — zawołał — ja wam przecież nie mogę nic pomóc.

— Nie możemy nam pomóc? — zawołał chorzy z rozpaczą.

— Ach, ojcie dobrodzieju, przecież postano cię z Petersburga, abys nam pomógł, abys zobaczył naszą nędzę i wyprowadził nas z tego piekła.

Profesor wzruszył ramionami.

— Nie rozumieam prostu tych ludzi — rzekł do więziennego lekarza. — Czy oni wszyscy są obłąkami, bo mówią bez najmniejszego sensu?

Lekarz więzienny potrząsnął poważnie i smutnie głową.

— Nie są oni wariatami — rzekł — mówią rozumnie, znajdują się tylko ci nieszczęśliwi w błędzie.

— Ilekroć bowiem jakas wysoko postawiona i wpływowa osoba zajdzie w śnieżne pustynie sybirskie, tylekroć nadzieja wstępuje w serca tych nieszczęśliwych, myślą że los ich się zmieni.

I teraz chorzy słyszeli o waszym przybyciu do Krasnojorska, panie profesorze i myślą naturalnie, że pan przybył aby zobaczyć ich opiekary stan i zmienić go.

Profesor zaśmiał się krótko i poprawił na nosie złote okulary.

— Coż za przypuszczenie — rzekł — nig-

dy bym nie przedłożył rządowi podobnego wniosku, bo wiem, że mógłbym sto razy proponować przebudowę jakiegoś szpitala bez najmniejszego skutku.

Lekarz więzienny cofnął się zdumiony krok w tył.

— Jaktó, panie profesorze — rzekł więc — pan nie przyszedł tu rzeczywiście aby dokonać dzieła litości, nie zjeżdżasz pan tu jako zbawca?

W takim razie nie pojmuję, co pana tu sprowadziło, co pana skłoniło do podjęcia wśród zimny jak uciążliwej drogi.

Twarz lekarza pokryła się brudami.

Niepowiedziałem panu jeszcze, — odpard w jakim celu tu przyjechałem.

Dziś teraz powiem panu wszystko bez ogródek. Chodź pan, panie kolego, na stronę, aby ci ludzie nie słyszeli, o czem rozmawiamy.

Lekarz więzienny dał znak chorym, by się cofnęli.

Oni natychmiast spełnili jego polecenie, bo wiedzieli, że jest im zycielwy.

Lecz nadzieję ich jakie pokładali w petersburskim lekarzu, rozorywały się jak bańka mydlana.

Sposób, w jaki się wobec nich znalazł, przekonał ich że on nie przybył tu w celu spełnienia dzieła ludzkości i miłości ludzkiego.

— A teraz posłuchaj, pan panie kolego, co mi tu sprowadziło — rzekł profesor, gdy oprócz lekarza więziennego i inspektora, ukłonił się jego usłyszeć nie mógł.

— Wście panowie dobrze, że czerownie nawiedza Rosję straszną plagę, myślę mianowicie o azjatyckiej cholery.

Nie ma okropniejszego od tej choroby, niebezpieczniejszego od niej. Corocznie zmiata tysiącami ludzi i nie można zapobiedz jej śmierciemu działaniu. Po nieważ zaś lud ciągle widzi jakie cholera sp-

bi spustoszenia po wsiach i miastach sądzi, że ze wszystkich krajów świata nawiedza ona tylko Rosję i wam panowie mogę śmiało powiedzieć, bo wiem że jesteście tak samo przywiązani do cara jak ja, więc uważajcie ją za karę Bożą zesłaną za to, że w Rosji jeszcze wciąż istnieje kary cielesne.

Naturalnie — mówił profesor a zycierzym uśmiechem — ludowi kary cielesne są nie bardzo przyjemne i dlatego głosi, że one są przyczyną zarazy.

Możecie się więc panowie domyśleć, że rząd wysłał wszystkie siły, aby zapobiedz szerzeniu się cholery.

Naznaczyl więc przed dwoma laty wysoka nagrodę za wynalezienie środka, którymby można tępic zarazę.

W pierwszym rzędzie zwrócono, rozumie się, uwagę na mnie i zupełnie osobno zaproszono mnie do ubiegania się o tę nagrodę.

Postanowiłem zabrać się do dzieła i od tego czasu nie usiadłem spokojnie ani w dzień ani w noc.

W moim laboratorium tampa pania są całym pocam.

W końcu moje usiłowania zostały owocne pomyslnym skutkiem.

Tak, moi panowie, sądzę, że mam już środek przeciwko zarazie i na podstawie naukowej muszę przypuszczać, że środek ten okaże się skutecznym.

Lecz mogę tylko przypuszczać o tem, że jest skutecznym, bo niestety w praktyce nie mogłem jeszcze tego zbadać.

Na moje nieszczęście bowiem nie pokazała się cholera w roku tym wcale.

Cale lato czekałem na nią, lecz naprozdno ta wstrętna choroba nie pojawiła się.

Byłem w rozpacz, bo cóż mi było pomim środka przeciwko niej, na co pracowałem tak długo, gdy nie mogłem doświadczyć wynalazku na chorych.
(Ciąg dalszy nastąpi)

graniczeń na podstawie wzajemnego obu państw porozumienia. Porta nie chciała wprawdzie na to przystać, jednakowoż na konferencji londyńskiej w 1871 życzenia jej zostały uwzględnione, zniszczono mianowicie neutralność morza Czarnego, oraz ograniczenia co do liczby okrętów, utrzymywanych na tem morzu przez Rosję.

Postanowienia te zatwierdził kongres berliński w r. 1873.

W r. 1891 uzyskała Rosja od Turcyi prawo swobodnego przejazdu przez cieśninę dla okrętów swej floty ochotniczej. Tu zaznaczyć wypada, że rosyjska flota ochotnicza służy w czasie pokoju dla celów handlowych; okręty jej są jednakowoż uzbrojone i mają na pokładzie oficerów okrętowych i marynarzy wojсковych.

Obecnie stan tej sprawy przedstawia się następująco:

Nocą nie wolno żadnemu wogóle okrętowi obcemu przepływać przez Dardanele. Za dnia przejazd przez Dardanele jest bez żadnych przeszkód dozwolony okrętom handlowym.

Obce okręty stacyjne, dalej okręty komisji dunajowej mogą bez przeszkód za dnia przepływać przez cieśninę.

Dla przejazdu jakiegokolwiek innego okrętu wojennego obcego potrzebne jest osobne pozwolenie sultana. Jeżeli idzie o więcej okrętów, to muszą one kolejno jeden po drugim przepływać cieśninę.

W czasie ostatnich wojen, jakie Turcja prowadziła — z Włochami i państwami bałkańskimi — przypadała Dardanele ważną rolę. Już z początkiem wojny włosko-tureckiej omawiano możliwość sforsowania cieśniny.

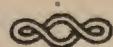
W nocy dnia 18 i 19 lipca 1912 flota włoska urządziła napad na Dardanele, przebić się jednakowoż przez nie nie zdołała.

Z powodu wojny były Dardanele wówczas od października 1911 do połowy maja 1912 dla żeglugi międzynarodowej zamknięte.

Dzisiejsze wysunięcie sprawy dardaneelskiej na pierwszy plan europejskiej wojny, jest znów poruszeniem dawnej kwestyi, czy Konstantynopol ma pozostać w ręce rosyjskie, czy dla Rosji ma zostać otwartą drogą wyjścia na morze Śródziemne.

Francusko-angielska flota bombardująca dardaneelskie forty wysługuje się celem rosyjskiej polityki zaborczej, której już car Piotr Wielki wskazał jako cel ekspansji — zabicie Konstantynopola.

Przeło nie ulega wątpliwości, że przyszły pokój europejski będzie musiał zająć się na nowo starą sprawą Dardaneli i zabezpieczyć je trwale przed łakomą ręką Rosji.



Bohaterka polska.

Dnia 20 listopada stała przed szpitalem wiedeńskim automobil a z niego wysiada arcyksiężna Maryja Teresa w ubraniu Siostry Czerwonego Krzyża.

Po przyjacielsku zwraca się do leżącej w automobili chorej — Legionistki polskiej — wzięwszy ją na ręce, zanosi do sali szpitalnej gdzie oddaje ranną pod opiekę Sióstr Miłosierdzia i lekarzy.

Młodzią bohaterką polską, Stanisławą Ordyńską jest córka znanej rodziny obywatelskiej z Warszawy. Jej ojciec, gorący rewolucjonista nieublagany wróg caratu, wszczepił w dziawę swą nienawiść śmiertelną do rządów krwawego cara na ziemiach Polskich.

Trzech synów i córkę wychowywał w atmosferze skrajnie rewolucyjnej wskazując im za cel walkę na życie i śmierć z wrogiem Ojczyzny.

To też w takim duchu wychowana ośm-nastoletnia Stanisława uważała za najwzniejszy swój obowiązek wstąpić przed dwoma laty pospolu z braćmi do organizacji strzelców. W chwili wybuchu wojny stanęła młoda bohaterka z bronią w ręku w szeregach Legionistów do walki z Rosją.

W czerwcu zeszłego roku były rewolucyjnie kółka Warszawy pewnie bliskiego wybuchu wojny z Rosją, to też podwoiły podziemną działalność organizacyjną.

Przewódcy partii robotniczych krzatali się około stworzenia zbrojnej rewolucji w sercu Polski. W podziemnej Warszawie rozwinął się potężnym tętnem ruch przygotowawczy do wielkiego czynu.

Tymczasem policja i ochrana wiedz za sobą szpicłów spostrzegły się że wiedz na wulkanie, że lada chwila wybuchnie wraz z wojną potężna burza buntu polskiego.

Z POLSKI.

Szkody wojenne w Królestwie.

«Kuryer Warszawski» oblicza szkody, wyrządzone przez wojnę miastom i wsiom Królestwa Polskiego, na miliard rubli.

Nowy generał-gubernator Warszawy.

W miejsce wziętego do niewoli barona Korffa, generał-gubernatorem Warszawy mianowany został książę Fengaliczew.

Rosyjskie bezprawie.

Austryjski dziennik oficjalny podaje do wiadomości, że władze rosyjskie postępują z wziętymi do niewoli żołnierzami Legionów polskich bezprawnie i okrutnie. Wbrew prawom międzynarodowym wieszają pochwyconych Legionistów jak zwykłych przestępców.

Na skutek starań Naczelnego Komitetu Narodowego, wniósł rząd wiedeński u państw neutralnych energiczny protest przeciw temu okrucieństwu nie dającym się usprawiedliwić żadnym wykrętem. Albowiem Legioniści walczą pod naczelną komendą austryjską i tworzą oficjalnie część składową wojsk austryjskich, chociaż zachowują przytem indywidualny charakter narodowy.

Takie postępowanie władz rosyjskich jest jaskrawym naruszeniem międzynarodowego prawa a w stosunku do Polaków jest jeszcze jedną bolesną raną pogłębiającą przepaść między narodem polskim a caratem.

W Galicyi Wschodniej.

«Russkija Wiedomosti» donosi, że dnia 17 lutego otwarto we Lwowie rosyjską wystawę pedagogiczną — jak się zdaje celem pouczenia społeczeństwa polskiego o marnym poziomie rosyjskiego szkolnictwa ludowego.

Równocześnie otwarto władze rosyjskie w Samborze w obecności lwowskiego generał-gubernatora i posła do dumy Czichaczewa generalny kurs języka rosyjskiego, dla nauczycieli szkół ludowych.

Z rusyfikacją szkół spieszą się rosyjscy najezdźcy zbyt gorączkowo — jakgdyby w przecuciu, że pobyt ich i panowanie na ziemiach zabranych potrwa nie długo.

Obsadzenie ministerium dla Galicyi.

Nowym ministrem dla Galicyi został mianowany dotychczasowy szef sekcji w ministerium galicyjskiem, Morawski.

Głupota i nieuctwo niektórych tutejszych dziennikarzy.

Prawdopodobnie Europejczyk nie uwierzyłby nigdy, że na kuli ziemskiej znajdują się jeszcze dziennikarze o tak kompletnym braku wszelkich podstawowych wiadomości ogólnego wykształcenia, jak to się spotyka tu i ówdzie w Brazylii.

Redakcja jednego z «poważnych» pism kurytybskich uważa przyswojenie sobie elementarnych wiadomości z geografii Europy za wcale niepotrzebne.

To też fantazja analfabety dziennikarskiego przemienia jednym pociągnięciem pióra fortece Alzacji i wschodniej Francji na warowne porty a rzeki przesuwają do południa ku północy Europy i na odwrót.

W numerze z dnia 9. marca znachodzimy w najpoważniejszym dzienniku kurytybskim następujący «wiarygodny» telegram, rzeżono z Petersburga:

«W okolicy Miawy aniszczyli Rosyanie zupełnie całą kolumnę niemiecką, która usiłowała tamże przekroczyć rzekę San!»

Galicyjska rzeka San przeprowadziła się więc z rozkazu tych panów na północ, nad granicę pruską, by tam uświęcić rzekome zwycięstwo ukochanego oręża rosyjskiego.

Drugim klasycznym przykładem «umiejtności» brazylijskich rycerzy pióra — tym razem z Pernambuco — jest następujący «urzędowy telegram» równie wielce poważnego pisma:

«Pod Muelhaussem (w Alzacji!) przyszło do wielkiej bitwy morskiej między niemiecką i angielską flotą wojenną! Niemcy pobili na głowę — stracili 36.000 załogi i 96 wielkich okrętów wojennych.»

Ma się rozumieć, że głupsza część czytelników wierzy święcie w prawdziwość tych humorystycznych «telegramów urzędowych» — tylko dlatego że one pojawiły się na szpaltach dużych dzienników brazylijskich a te przecież są niemyślne!

Nierzadko spotyka się w Kurytybie ludzi, którzy przepojeni ślepą wiarą w nieomyślność tej lub owej gazety brazylijskiej wierzą w jej słowa z zapalem godnym lepszej sprawy, niebacznici kto to pisze i co on umie!

Że aż nadto często pisma te odwołują jutro, co powiedziały dziś, że po tygodniu wskrzeszają uśmierconych wodzów, armie i zatopione okręty, że zwycięstwo dzisiejsze jutro przypiszą stronie przeciwnej, dzięki swemu brakowi wiedzy fachowej i niepospolitej fantazji — to mało

obchodzi niejednego żadnego wrażenia chwili czytelnika.

Kiedyż już przestaniemy karmić się tak lichym obcym pokarmem?

TELEGRAMY

Z francuskiej widowni wojennej.

Londyńsko-paryskie telegramy donoszą o kilku nieznacznych powodzeniach oręża sprzymierzonych na terenie północnej i wschodniej Francji jakoteż zachodniej Belgii.

W okolicy Arras, Notre Dame, Lorette i Perthes wyparli Francuzi przeciwników z kilku pozycji. W okolicy Noyen stacza ciężka artyleria francuska uciążliwe walki które przybierają obrót dla Francuzów korzystny.

Nadbrzeżne miasto belgijskie Westende, będące w rękach niemieckich, zbombardowali Francuzi pociskami największego kalibru.

Latawiec francuski zarzucił bombami miasto niemieckie Rottweill (w pobliżu Donau-schinge), wskutek czego zapaliła się prochownia, a pożar ogarnął całe miasto.

Źródła holenderskie i niemieckie przypisują powodzenie wojskom niemieckim. Według nich zostali Anglicy i Hindusi pod Ypres dotkliwie pobici i wyparci z wielkimi stratami; między Lille i Arras zwyciężają Niemcy, mimo forsownego oporu sprzymierzonych.

Z La Basse, które jest już w rękach niemieckich, bywa Bethune przez ciężką artylerję niemiecką silnie ostrzeliwane.

Drogą La Basse-Bethune dążą ogromne siły niemieckie ku zachodowi na port Boulogne, by w ten sposób zwartym pierścieniem zamknąć ze wszech stron port wojenny Calais.

Z ANGLII.

Z Rotterdamu donoszą, że w kilku portach angielskich wybuchł groźny strajk marynarzy.

14.000 strajkujących porzuciło pracę na okrętach, przez co ruchy floty angielskiej są silnie osłabione.

Z ROSJI.

Londyńskie źródła podają do wiadomości, że Niemcy zostali wyparci z lewego brzegu Niemna ku granicom Prus Wschodnich i że w Polsce armia rosyjska «zwycięża na całej linii».

Telegramy zaś niemieckie przeczą te

Były to dni dla młodych powstańców chlubne i wielkie. Ofiarą własnej krwi i poświęcenia wyparli wroga z południowych ziem Królestwa, wznawiając w oczach Europy dawną sławę oręża polskiego.

Jak lwica walcząca w pierwszych zastępach z pełnym podziwu bohaterstwem, z prawdziwą pogardą śmierci, młoda Legionistka Ordyńska.

Niemal w jej oczach pochwylił oddział kozacki jednego z jej braci i rozstrzelał go.

Okropny ból stłumiła w sobie jej rycerska dusza i zamiast rozpaczki poprzysięgła Stanisława tem krwawszą zemstę dziakiemu, barbarzyńskiemu wrogowi.

Dzięki wrodzonemu sprytowi; mianował ko mendant Leg. onu Stanisławę naczelniczką patroli wywiadowczej złożonej z samych kobiet o. chotniczki.

Na czele tej drużyny dokonała ona pod Podmałgoszczą pamiętnej wyprawy wywiadowczej do obozu nieprzyjacielskiego.

Opóźniec, gdy Rosyanie w ciężkim śnie byli pogrążeni, a straż rosyjskie popite drze mały w najlepsze, Stanisława wraz z odważnymi towarzyszkami broni, wkradła się cichaczem do obozu; zabrała plany i mapy sztabowe i nieopatrzoną przez nikogo powróciła do swoich określając jaknajdokładniej pozycję i stanowisko wroga.

Rezultat tej wyprawy był dla moskali fatalny.

Gdyż Legioniści okrzykli natychmiast «śpiący obóz»; po krótkiej walce wszyscy na padnięci albo stracili życie albo musieli się poddać Polakom.

Cały obóz dostał się w ręce polskie. Główna zastuga tej wygranej należy się odwadze i przytomności umysłu Ordyńskiej, tej prawdziwej Dziewicy Orleańskiej współczesnego powstania polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Władysław Orkan.

Marsz Strzelców.

I
Hejże orle! Nad polskie zlećmy żany! Zrywajcie! Kruszejcie! Kruszejcie kajdany!

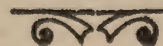
W lot! Niechaj skrzydła zaszumią Hen — ponad strzechami chat — Niechaj oknięci zrozumią, Że Wolność uszła z za krat.

II
Dalej, ochotni! Choć kordon jest przed wami — Żwawi i lotni! Przejdziem! Przejdziem pułkami.

Marsz!... Kraj przed nami otwarty Hen — za Wisłą i za Bug — Ten kraj, wymazany z karty, Krwią nam odkupi wróg.

III
Naprzód, żołnierze! Do sławy nasze kroki — Bagnem i szczytami Czynnym! Czynnym wyrok!

Marsz!... Za nami idą masy Hen — ze wszystkich Polski stron, Przez nas odwrócą się czasy, Zadrzy moskiewski tron



mu w zupełności i utrzymują, że w okolicy Łomży jakoteż na wschodzie od Płocka wszystkie ataki rosyjskie zostały zwycięsko odparte.

Na południu od Rawy zabrali Niemcy 30.000 Rosyan do niewoli.

W Karpatach i na Bukowinie.

Petersburskie telegramy donoszą, że w przełęczach karpackich toczą się walki dla Rosyan korzystne.

Na Bukowinie udało się armii rosyjskiej zająć znów miasto Czerniowce.

Przeciworosyjski nastrój w Rumunii.

Posel Vericeanu interpelował w parlamencie bukareszteńskim rząd rumuński czemu nie określi swego stanowiska do Rosyi, zwłaszcza w chwili dokonania przez wojska rosyjskie niebываłych okrucieństw na ludności rumuńskiej zamieszkałej na Bukowinie.

Posel podał do wiadomości parlamentu szereg niebываłych w historii nowoczesnej potwornych zbrodni dokonywanych podczas odwrotu Rosyan z Bukowiny przez żołnierzy i oficerów rosyjskich. Armia rosyjska, przemieniła się w dzikie bandy rozbójnicze, które rabowały, kradły, gwałciły i paliły — ludność rumuńska oddana im na pastwę doznała tak okrutnych znęcań i pastwień, że historia narodu rumuńskiego nie wykazuje drugiej bardziej ciemnej karty nieszczęść narodowych.

Dzielny posel Vericeanu wzywał rząd i stronnictwa rumuńskie do zemsty nad dzikim barbarzyńcą, do wojny o Besarabię, w której pod knutem carskim jęczy półtora miliona Rumunów. Mowa ta wywarła nietylko w parlamencie lecz i w całym państwie ogromne wrażenie.

Rząd rumuński odrzucił natychmiast jednogłośnie propozycję Rosyi, domagającą się od Rumunii przepuszczenia przez Dunaj floty rosyjskiej z wojskiem dla Serbii w zamian za co rząd rosyjski ofiarował Rumunom austriacki Siedmiogród.

W narodzie rumuńskim zyskuje idea wojny z Rosją czemraz więcej zwolenników.

DARDANELE

Mimo alarmujących londyńsko-paryskich telegramów, sytuacja w Dardanelach nie jest rozstrzygnięta na korzyść floty bombardujących.

Angielsko francuskie źródła upewniają, że wszystkie forty dardaneleńskie zniszczone, że zwycięska eskadra wdziera się do morza Marmara — tymczasem z przebiegu operacji wojennych wynika, że angielsko francuska flota znajduje się jeszcze przy wejściu do Dardaneli. Jak się zdaje, zdobycze w Dardanelach są bardzo małe, gdyż część floty angielskiej podążyła do zatoki Saros (w północno zachodniej stronie półwyspu Gallipoli) by stąd rozpocząć bombardowanie północnych fortów cieśniny dardaneleńskiej.

Siła morską Anglii i Francji na wodach tureckich składa się z 4 flot z których jedna stoi u wejścia do cieśniny gdzie zajmuje się usuwaniem min dwie floty bombardują południowe forty Dardaneli, zaś czwarta flota operuje w cieśninie Saros, gdzie bombarduje fortecę Bulair.

Gdyby forteca ta dostała się w ręce angielskie wysadziliby Anglicy w tem miejscu swe wojska na ląd opanowałyby linię kolejową Bulair-Konstantynopol i zaatakowałyby stolicę turecką od strony południowej.

Turecka flota skoncentrowana na morzu Marmara, złożona z okrętów «Hamidieh», «Medjidieh», «Breslau» oraz z 4 torpedowców, udaje się na południe do cieśniny dardaneleńskiej, by tam pod osłoną fortu Nagara zaatakować nieprzyjacielską eskadrę.

Rosyjska flota czarnomorska.

Rosyjska flota na morzu Czarnem złożona z 12 pancerników znajduje się w okolicy Bosforu, w odległości 18 mil morskich od Konstantynopola.

Turecka pożyczka wojenna.

Turecki minister finansów Dżawid Bey czyni starania u rządu berlińskiego o nową pożyczkę wojenną; jednakoż Niemcy wachają się dawać dziś Turcyi nowe sumy, skoro nie jest pewnem czy ona zdoła obronić Dardanele i utrzymać się przy wszystkich dotychczasowych posiadłościach.

Przygotowania do ostatecznej obrony stolicy.

Północnoamerykański ambasador w Konstantynopolu zawiadomił swój rząd, że armia i flota turecka czyni ogromne przygotowania do rozpaczliwej obrony stolicy na wypadek zaatakowania jej od strony lądu i morza.

Państwa bałkańskie wobec sprawy dardaneleńskiej.

Rząd bułgarski widząc obok siebie zagrożonego sąsiada tureckiego, zagnierza jak się z daje powiększyć swe posiadłości kosztem europejskiej Turcyi. Zmobilizował 3 dywizje, celem zaatakowania — w stosownej chwili — Adrianopola.

Krytyczne położenie Turcyi wywołuje apetyty zdobywcze również w Grecyi.

Ludność oraz ministrowie prą do wojny z Turcyą, jednakże król opiera się temu prądowi. Z tego powodu miało przyjsć do poważnych zatargów między królem Konstantym a prezydentem ministrów Venizelosem, który podał się do dymisji.

Cesarz Wilhelm usiłuje przeciwnie Grecyę na swą stronę, zaleca jej neutralność wobec Turcyi, za co obiecuje Grekom cały Epir oraz resztę wysp Egejskich.

Jedynie obawa przed Bułgarią powstrzymuje na razie Greków od wypowiedzenia wojny Turcyi.

Grecy bowiem spodziewają się, że w chwili wybuchu grecko tureckich kroków wojennych władną Bułgarzy do greckiej Macedonii gdzie zajmą Kawalę i Saloniki.

W przededniu japońsko-chińskiej wojny.

Rząd chiński odrzucił wszystkie żądania japońskie, zmierzające do ustalenia wpływu Japonii na ziemiach chińskich. Równocześnie gromadzą Japończycy znaczne siły wojskowe w chińskiej prowincyi Szantung.

Japonia ogłosiła ogólną mobilizację i powołuje wszystkich zdolnych do broni obywateli, nawet tych, którzy przebywają poza granicami państwa.

Z Parany.

Niepowodzenia wojsk federalnych w walkach z fanatykami.

Ostatniej niedzieli, dnia 7. b. m. powrócił generał Setembrino wraz z swym sztabem najnie spodzianie do Kurytyby, z czego wnioskować można, że akcja wojsk federalnych przedstawia się nie świetnie.

Niepowodzenia generała Setembrino wywarły ogromne wrażenie w Rio i za granicą.

Generał Setembrino miał się wyrazić, że złoży komendę, jeżeli rząd federalny nie da mu nowych 1500 żołnierzy.

Z Kurytyby.

Sekretariat rolnictwa zawiadamia, że kurytybska firma Abreu & Cia (rua 15.) zamierza zakupić zapasy lnu z całej Parany; przeto koloniści ci którzy mają większą ilość tego artykułu, mogą go nieźle spieniężyć.

Podatki od domów można płacić jeszcze w marcu, bez narażenia się na karę.

Przypominamy, że już czas najwyższy uregulować prenumeratę za lata ubiegłe. — Kto zapłaci całą prenumeratę za rok bieżący, otrzyma w darze kalendarz św. Michała na rok 1915.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Nad Pilicą.

Telegram z Petersburga donosi, że u ujścia Pilicy do Wisły toczy się mordercza bitwa na razie nie rozstrzygnięta.

Nad Sanem.

Petersburski telegram przyznaje, że armia austriacka walczy wzdłuż lewego brzegu Sanu, że nawet niektóre kolumny austriackie przekroczyły rzekę i prze-darły się na jej prawy brzeg.

Z oblężonego Przemysła.

Z oblężonej warowni przemyskiej przyniosła poczta lotnicza do Krakowa wiadomość, że sytuacja załogi austriackiej jest pod każdym względem pomyślna. Zapasy żywności s'arczą obrońcom na pół roku.

Ludność uzupełnia swe zasoby żywnościowe w sąsiednich lasach, gdzie jest po dostatkiem ptactwa i zwierzyny. Załoga fortecy liczy obecnie 60.000 żołnierzy.

Postawa Austrii.

Według źródeł angielskich, radził cesarz Wilhelm cesarzowi Franciszkowi Józefowi, by Austria poczyniła pewne ustępstwa polityczne na rzecz Włoch. Jednakże cesarz austriacki odpowiedział, że na żadne koncesje dla królestwa włoskiego nie zgodzi się a czuje się dość silnym by poprowadzić zwycięską wojnę z włoskim sąsiadem.

Austriacka flota wojenna.

Następca tronu dokonał w porcie Pola przeglądu całej zmobilizowanej floty wojennej Austro-Węgier która ma niebawem wyruszyć przeciw angielsko-francuskiej eskadrze.

Na morzu Niemieckim.

Z Berlina donoszą ostatnie telegramy że na morzu Niemieckim jest w toku wielkich rozmiarów bitwa między flotą wojenną angielską i niemiecką. Rezultat na razie nie wiadomy.

Pogłoski o rozruchach w Konstantynopolu.

Źródła angielskie przynoszą znów alarmującą wieść jakoby w stolicy Turcyi wybuchł groźny bunt przeciw młodoturkom, którzy oddali obronę miasta w ręce niemieckiego marszałka v. Goltz mianowanego nawet wielkim wezyrem.

Nowy prezydent ministrów w Grecyi.

Po ustąpieniu Venizelosa został mianowany prezydentem ministrów Gounaris, który organizuje już nowy kabinet.

Zmiana ta oznacza zwycięstwo prądu pokojowego w Grecyi.

Bombardowanie portów Małej Azji.

Z Londynu donoszą, że eskadra francuska pod dowództwem admirała Peirse bombarduje port Smyrny. Forty smyrnackie odpowiadają bardzo słabo na ogień francuskich pancerników.

Rocznik «Gazety Polskiej» z r. 1914 pięknie oprawiony jest do nabycia w redakcyi naszej Cena 12\$000.

PAMIĄTKI pierwszej Komunii św. są do nabycia po cenie 400 rs. od egzempl.

Wystawa Rolnicza w Araukaryi.

Staraniem municypium araukaryjskiego urządzona zostanie w dniach od 30. maja do 7 czerwca 1915 r. pierwsza rolnicza wystawa.

Program:

Wystawione będą:
1) Produkty rolnicze: kukurydza, fasola, kartofle, bataty, mandioka, warzywa owoce i t. p.

2) Zwierzęta domowe: krowy, konie, świnie, drób i t. p.

3) Narzędzia rolnicze i motory.

4) Wszelkie wyroby mające związek z gospodarstwem.

Regulamin wystawy:
Urządzenie wystawy oddane zostało panu Z. Gayerowi. Wszystkie zgłoszenia nadesłać należy pod adresem Zden. Gayer — Gayerowo — Araucaria. Ostatni termin zgłoszeń do 15 maja 1915.

W czasie wystawy urządzone będą odczyty z zakresu gospodarstwa rolniczego i domowego.

DOBRA OKAZJA!

Duża Maszyna do szycia

w dobrym stanie jest do nabycia drogą losowania u p. Trezuba.

Bilety do nabycia w naszej redakcyi.

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam 64

prowidora farmacji, chemika, bakteriologa

Tad. Danielewicza

poleca

Wyroby własnego laboratorium według ostatnich wskazówek chemii i wymagań higieny:

„Hygieniczny puder ryżowy”, biały, różowy i koloru ciała po 1\$500.

„Elixir do zębów” jedyny gwarantowany środek dezynfekujący i zapobiegający psuciu się zębów, duży flakon 2\$000.

„Krem lanoliny” udelikatniający, 1\$500

Woda Kolonka Warszawska 1 litr 4\$500 i wiele innych.

Wszędzie

zyskał „Isis Vitalin”

pełne uznanie z powodu uzdrawiającego działania i skutku

P. Adolf Hass z Rio do Testo (municypium Blumenau) zaleca ten środek leczniczy w sposób następujący:

»Cierpiałem przez czas długi na wielką nerwowość i bole głowy, nie znajdując na te dolegliwości skutecznego lekarstwa. Dopiero przypadkowo podała mi pewna znajoma rodzina flaszeczkę »Isis Vitalin«; lek ten który smakował mi bardzo, orzeźwił mnie do tego stopnia, że nazajutrz kupiłem sobie nową flaszeczkę »Isis Vitalinu«. Przy dalszym używaniu pozbyłem się całkowicie mej choroby, tak że dziś jestem zupełnie zdolny do pracy i zdrowia. Oj tej chwili nie braknie w mym domu nigdy tego wybornego środka leczniczego, który całej mej rodzinie oddał nieocenione usługi

Pijemy go w gorącej porze roku jako limoniadę z powodu miłego smaku; również gości chętnie nim traktujemy.

Od chwili używania »Isis Vitalinu« nie zaszedł żaden wypadek choroby w mojej rodzinie.

Adolf Hass.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua Commendador Araujo, Nr. 69.



„CASA METAL“

DE

HAUER JUNIOR & WEISER

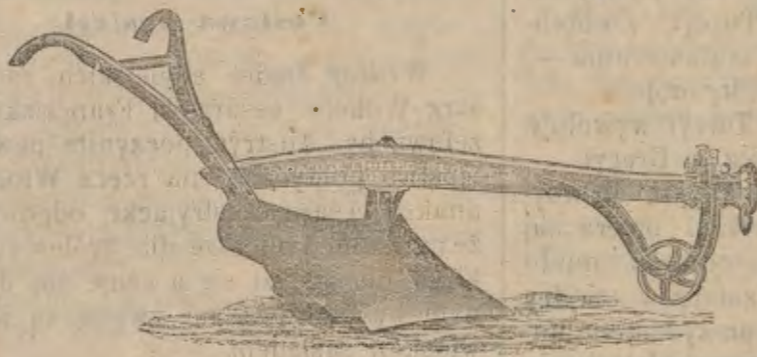
CURITYBA

Rua 15 de Nowembro Nr. 44

„Caixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

❖ Pierwszorzędny DOM Importowy! ❖

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż obfity wybór:
żelaza, stali, towarów żelaznych i szklanych,
 oraz sprzętów gospodarstwa domowego i t. d.



Dr. Szymon Kossobudzki

ul. Commendador Araujo, Nr. 8.

Przyjmuje od 1 do 4 popołudniu.

Telefon nr. 537. CURITYBA -- PARANÁ

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
 codziennie od 8 rana do 5 wieczorem

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

„ISIS-VITALIN“

Badany i aprobowany przez najwyższy urząd sanitarny w Rio de Janeiro



Zatwierdzony dekretem L. 240 według ustaw L. 5156 z dnia 8-go marca 1914 roku

„ISIS-VITALIN“ odnawia cały obieg krwi i jest nieocenionym lekiem na każdą chorobę.

„ISIS-VITALIN“ dodaje werwy życiowej i ochoty do życia.

„Isis-Vitalin“ powoduje zdrowy i czerstwy wygląd.

„Isis-Vitalin“ ożywia nerwy i dodaje im świeżości i tężyzny.

„ISIS-VITALIN“ pobudza apetyt i przyspiesza trawienie.

„ISIS-VITALIN“ jest bardzo smacznym napojem, chłodzącym rozgorączkowaną krew, służy przeto jako znakomity napój stołowy.

„Isis-Vitalin“ może każdy z korzyścią dla swego zdrowia spożywać.

„Isis-Vitalin“ jest ekstraktem w najwyższym stopniu skoncentrowanym, dlatego więc niezmiernie tanim środkiem w użyciu.

Jest do nabycia we wszystkich składach.

Zastępca generalny na Parane:

Carlos Luhm & Irmaos

Curityba.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cynkowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakiery, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce, garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscados, brim, battiste elitas i t. d. Materye bawelniane i

Wełniane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

„Casa Ideal“

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA
 ALBERT C. ELIAS.

„Bazar UNIAO“

Największy Polski Dom Handlowy

IGNACEGO KASPROWICZA.

Kurytyba, Avenida Luiz Xavier róg Prasa Ozorio.

Polca swój wielki skład towarów bławatnych i wełnianych dla pań i dla mężczyzn etc.

Otrzymałem wprost z Europy; wielki wybór najmodniejszych batis-tów białych i kolorowych. BLUZY: batistowe i guipirowe. SUKIENECZKI DLA DZIECI. UBRANKA DLA CHŁOPCÓW.

Casemiry, chevioty, angielskie, brins carsniety na ubrania męskie, kapelusze, kołnierzyki, koszule granaty, skarpety itd.

Ceny ja najtańsze

MASZYNY DO SZYCIA

ŚWIEŻE NASIONA.